

Mafie zawodowe.

Każdy, kto systematycznie korzystał lub (nie daj Boże!) korzysta z usług adwokatów lub lekarzy wie jak bardzo jest to kosztowne i nieprzyjemne. Większość przedstawicieli tych zawodów ma klienta, a więc człowieka znajdującego się zwykle w poważnych tarapatach, w „głębokim poważaniu” i traktuje go jako źródło łatwego zarobku nie oferując w zamian odpowiedzialnego traktowania. Człowiek dla większości z nich to – śmieć, którego należy wykasować na ile się da. Kiedyś było tak i z innymi zawodami. Pamiętamy czasy, kiedy musieliśmy płaszczyć się przed Panem Hydraulikiem, aby ten zechciał nam kibełek przetkać, albo wystawaliśmy w kolejkach na postojach taksówek, aby trafić na Pana Taksówkarza, któremu będzie z nami akurat po drodze. Jednak coś się zmieniło. Przyszedł wolny rynek i zdmuchnął przywileje, jakimi cieszyli się, np. taksówkarze i hydraulicy. Dziś, te zawody, może wykonywać każdy, kto ma na to ochotę i dzięki temu najrozmaitszych, niedrogich i dobrych instalatorów i dryndziarzy mamy w bród. To codzienny cud wolnego rynku (i jak tu go nie kochać?).

Niestety pozostały nisze, do których wolnego rynku nie dopuszczono. Najczęściej spotykamy je wśród lekarzy i prawników właśnie. Adwokatem albo lekarzem nie może zostać każdy. Należy wprzód wykazać się stosownymi kwalifikacjami i opłacić się mafii zawodowej, czyli izbom lekarskim, albo adwokackim, aby dostać ich zgodę na prowadzenie działalności na własny (?) rachunek. Mało tego! Mafia ma prawo, w każdej chwili, dobrać się do tyłka niepokornemu lekarzowi lub adwokatowi i wykopsać go ze swoich szeregów, co jest jednoznaczne z utratą możliwości wykonywania zawodu. Ten haniebnny proceder pozwala utrzymywać na sztucznie zaniżonym poziomie ilość lekarzy i adwokatów, – dzięki czemu nie muszą się oni starać o klientów, a tych, którzy trafili w ich łapy, mogą traktować byle jak i to za niebotyczną cenę, – co, zresztą jest codzienną praktyką u większości z nich.

Co gorsza, nasz wynaturzony ustawodawca, planuje rozciągnąć działalność takich mafii na inne obszary działalności gospodarczej zmuszając przedsiębiorców do zrzeszania w tzw. Izbach Gospodarczych. Czy znowu będziemy musieli płaszczyć się przed Panem Hydraulikiem, albo Panem Malarzem? Być może. Właśnie, rządzące w Polsce zbiry, wprowadziły przymus posiadania kwalifikacji rolniczych dla każdego, kto chce kupić kawałek pola i posadzić tam np. pyry. Przecież to kompletna schizofrenia!!

A czy nie lepiej zrozumieć, że lekarz i prawnik to dokładnie taki sam zawód jak fryzjer, albo kupiec i rozpędzić patologiczne izby zawodowe na cztery wiatry? Będzie tą z wielką korzyścią dla nas – przeciętnych obywateli, bo tam gdzie szaleje liberalny, wolny rynek, tam jakość usług jest zawsze wysoka, a ich cena przystępna. Niestety, rządy mamy lewicowe, a tam mafie lekarsko – prawnicze (i inne) mają olbrzymie wpływy. Zresztą socjaliści mają zakodowaną w genach tendencję do gnojenia i upadlania obywateli, a człowiek w życiowej potrzebie, czyli klient lekarza lub prawnika, jest wymarzoną ofiarą do takiego upokarzania. A na razie możemy mieć tylko nadzieję, że w razie potrzeby, trafimy na porządnego lekarza, albo adwokata. Są i tacy. Niewielu, ale jednak – są.

Mariusz Warak